



KS. WACŁAW GUBAŁA

Z TRADYCJI LAICKICH KONCEPCJI MORALNOŚCI W POLSCE

Interpretacja moralności u pozytywistów warszawskich

Studia nad pozytywizmem, w tym również nad pozytywistyczną koncepcją moralności, stanowią ważny czynnik w dyskusji nad współczesnym kryzysem wiary. Powodem tego są niejednokrotnie trwałe konflikty, które powstają w myśleniu wielu ludzi wierzących na skutek zetknięcia się ich często średniowiecznych pojęć religijnych z dziewiętnastowieczną koncepcją nauki¹. Ta bowiem koncepcja wykształciła się pod filozoficznym wpływem pozytywizmu i zawiera w sobie elementy materialistycznego zaprzeczenia istnienia Boga i duchowego pierwiastka natury ludzkiej, a przynajmniej zwątpienia w możliwość ich rozumowego uzasadnienia. Pozytywizm uznał te idee za składniki „naukowego światopoglądu”, będącego wyrazem postępu i racjonalnego myślenia. W tej postaci pozytywizm znajduje łatwo życzliwe przyjęcie w pewnych kołach społeczeństwa i staje się powodem do podkopania zasad wiary w imię jednostronnie rozumianej nauki².

Na terenie Polski tendencje pozytywistyczne w filozofii w ogóle, a w etyce w szczególności, były reprezentowane przede wszystkim w kręgu warszawskim i z tego powodu określa się je ogólnym mianem „pozytywizmu warszawskiego”. Rozwinął się on głównie w latach 1864—1914 jako ruch umysłowy o wyraźnie zarysowanym obliczu ideologicznym i organizacyjnym. Decydującą rolę w jego organizacji i rozwoju odegrali wychowankowie Szkoły Głównej, uczelni o strukturze uniwersyteckiej, istniejącej w latach 1862—1869 i przekształconej następnie w 1869 roku

¹ Por. M. Heller, *Sobór a sprawa numer jeden naszych czasów*, „Znak” 21 (1969) s. 345.

² Sobór Watykański II charakteryzując obecną epokę pisze: „Przygotował ją ogromny wzrost nauk przyrodniczych, a także społecznych, rozwój umiejętności technicznych oraz postęp w wytwarzaniu i właściwym rozpowszechnianiu środków komunikowania się ludzi między sobą. Stąd kulturę dzisiejszą znamionują następujące szczególne cechy: nauki zwane ścisłymi rozwijają ogromnie zmysł krytyczny; nasze badania psychologiczne głębiej tłumaczą aktywność ludzką, dyscypliny historyczne bardzo się przyczyniają do ujmowania rzeczy pod kątem widzenia ich zmienności i ewolucji” (KDK nr 54).

na uniwersytet rosyjski. Do najwybitniejszych przedstawicieli pozytywizmu warszawskiego należeli: Aleksander Świętochowski (1847—1938), Julian Ochorowicz (1850—1917), Adam Mahrburg (1855—1913), Władysław Kozłowski (1832—1879), Feliks Bogacki (1847—1916), a także Bolesław Prus (1847—1912), Adolf Dygasiński (1839—1902) i Eliza Orzeszkowa (1841—1910). Z głoszonych przez tych autorów poglądów filozoficznych, za przedmiot rozważań weźmiemy ich doktrynę moralną z tego przede wszystkim względu, że stworzyli oni na terenie Polski pierwszą koncepcję etyczną, „która była zdecydowanie laicka i niepodległa wobec religii”³. Kierowali się bowiem założeniem, że można zbudować teorię moralności nie odwołując się do istnienia Boga, ani do żadnych religijnych zasad. Zajmując takie stanowisko nie odrzucali jeszcze Boga wprost, mimo to, przynajmniej niektórzy z nich, zdradzali swą niechęć do religii i kościelnych struktur.

Od czasów pozytywistów laicka myśl etyczna poczęła nabierać coraz większego znaczenia i z czasem weszła na stałe do polskiej filozofii, znajdując we wszystkich następnych okresach swego rozwoju zdeklarowanych zwolenników, aż po współczesną etykę marksistowską⁴.

Celem niniejszego artykułu będzie ukazanie fundamentalnych zasad etyki pozytywistów warszawskich i wskazanie, z jakich źródeł wzięty swój początek i na jakiej ukształtowały się drodze.

1. „UNAUKOWIENIE” ETYKI

Jak już wspomniano, na fali pozytywizmu wyrosła koncepcja nauki⁵, której minimalistyczny zakres każe zrezygnować z dociekań metafizycznych. Koncepcja ta odrzucała zgłębienie „istoty zjawisk”, ich „natury” czy „przyczyn pierwszych” na rzecz empirycznie stwierdzonych związków zachodzących między zjawiskami i faktami⁶. Etyka filozoficzna jako nauka mająca formułować oceny i normy moralne nie mieści się po prostu w pozytywistycznej koncepcji nauki. Przed pozytywistami stanęło wobec tego zadanie opracowania nowej koncepcji etyki, w której zostałyby uwzględnione akceptowane przez nich wymagania metodologiczne. Należało więc określić, czym jest etyka ze stanowiska empirycznego, skąd się bierze i co ma stanowić przedmiot jej zainteresowań.

Przyjmując tak zorientowaną koncepcję etyki jako nauki, pozytywiści

³ S. Jedynek, *O znaczeniu etyki polskiej z lat 1863—1918*, „Studia Filozoficzne” 13 (1978) s. 119.

⁴ Por. J. Rudzki, *Aleksander Świętochowski i pozytywizm warszawski*, Warszawa 1968, s. 119; *Problemy religii i laicyzacji*, pod red. D. Kułakowskiej, Warszawa 1967, s. 8 n.

⁵ Por. J. Skarbek, *Koncepcja nauki w pozytywizmie polskim*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1968, s. 763.

warszawscy usiłowali wytłumaczyć początek moralności w oparciu o teorię ewolucji⁷. Usiłowanie wykrycia samych początków moralności w świecie zwierzęcym prowadziło tychże autorów do przyjęcia autonomii moralności, tzn. niezależności jej od religii. Pozytywiści warszawscy za fundamentalną dla wiedzy o „obyczajach” uważali etologię⁸. Podobnie jak każda wiedza ludzka, musi ona być budowana na założeniach metodologicznych doktryny ewolucjonizmu i uwzględniać takie postulaty jak: zachowanie proporcji między istniejącymi i funkcjonującymi normami moralnymi a stanem umysłowym każdej grupy społecznej, specyfikę miejsca i warunków lokalnych, osiągnięcia innych nauk, jak np. historii, sztuki i literatury. Pozytywiści sprowadzali więc etologię do funkcji ewolucyjnej interpretacji zjawisk moralnych. Etologia — nowa nauka o moralności⁹ — ich zdaniem powinna opierać się na wynikach nauk szczegółowych, odrzucać aprioryczne rozwiązania i zwracać się bezpośrednio do faktów¹⁰. W związku z tym najlepszą dla etologii metodą jest metoda porównawczo-historyczna, która umożliwia badanie genezy i praw rządzących zjawiskami moralnymi. W ten sposób etologia, posiadając swój zakres badań i operując metodami nauk szczegółowych, oddziela się od filozofii i staje się nauką niezależną. W tym kontekście Świętochowski definiuje moralność jako „zbiór obowiązujących lub zalecanych form postępowania w danym czasie i miejscu”, zaś etykę jako „teoretyczne ich usystematyzowanie”¹¹.

Ta nowa koncepcja etyki teoretycznej przekreśla dotychczasowe poj-

⁶ Por. W. Tyburski, *Pozytywiści polscy o przedmiocie etyki*, „Etyka” 15 (1977) s. 113; tenże, *Dyskusje wokół modelu etyki w polskiej filozofii przełomu XIX i XX w.*, „Studia Filozoficzne” 14 (1979) s. 131—140.

⁷ Rola Darwina (1809—1882) w biologii polegała na tym, że przeprowadził empiryczny, a nie spekulatywny dowód powstawania nowych gatunków, oraz że skonstruował odpowiednią hipotezę dotyczącą tej problematyki. Ewolucyjne prawo biologiczne wprowadzone do nauki przez Darwina, H. Spencer (1820—1903) rozciągnął na wszelką rzeczywistość, głosząc ewolucjonizm kosmiczny. Procesem ewolucyjnym rządzi jedyne prawo, mianowicie prawo przyrody. Stąd też Spencerowska teoria ewolucji ma charakter naturalistyczny.

⁸ Por. A. Świętochowski, *Źródła moralności*, Warszawa 1912, s. 11; J. Ochorowicz, *Metoda w etyce*, „Przegląd Filozoficzny”, 1 (1906) s. 3; B. Dembowski, *Niepublikowany rękopis Adama Mahrburga, Wykład etyki*, Warszawa 1890/91, s. 343.

⁹ „Nauka o moralności” uprawiania przez prof. M. Ossowską, jakkolwiek wykazuje wiele podobieństwa do etologii, zwłaszcza w samym podejściu do problematyki moralnej i niewątpliwie wywodzi się z tej samej tendencji filozoficznej, posiada jednak szerszy zakres i odmienny charakter. Por. M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1966, s. 18 n.

¹⁰ Por. B. Dembowski, *Niepublikowany rękopis Adama Mahrburga*, s. 343.

¹¹ A. Świętochowski, *Źródła moralności*, s. 265. W określeniu moralności Świętochowski skłania się w stronę poglądów Durkheima, który mówi, „że stany świadomości mogą i powinny być badane z zewnątrz” (*Les fondements de l'éthique*, Paryż 1892, s. 179). M. Ossowska zwraca uwagę, że na moralność jakiejś epoki składają się nie tylko pewne postępowania, ale i panujące w tej epoce poglądy na postępowanie. Por. M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1966, s. 19.

mowanie etyki jako nauki normatywnej, wyklucza z kręgu swoich zainteresowań porównywanie różnych moralności pod względem ich wartości i lansuje etykę amoralistyczną, tzn. etykę, która wznosi się ponad sferę wartościowań i preferencji moralnych¹². „Etyka, pisał Mahrburg, jako nauka może więc jedynie badać fakty moralne, a więc szukać odpowiedzi na pytanie, co ludzie uważają za moralnie dobre, a co za moralnie złe, i tworzyć teorię wyjaśniającą rozwój poczucia moralnego”¹³. Tym zaś poczuciem moralnym ma być szczęście ludzkie. Etologia zachowuje się wobec przedmiotu badania nie inaczej niż inne nauki o przyrodzie, czyli nie wprowadza ocen, absolutnych nakazów i zakazów, jak to czyniła etyka normatywna. Do etyki jako nauki należy wskazać, jakie warunki należy stworzyć dla zrealizowania celu, którym jest szczęście ludzkości.

Etyka zostaje zatem sprowadzona do rzędu nauk szczegółowych, a jej tezy zostają oparte na doświadczeniu, jakimi się te nauki posługują. Tak więc skoncentrowanie się na faktach, ich rejestrowaniu, na klasyfikowaniu postaw moralnych, odbywało się kosztem rezygnacji z wszelkich dociekań aksjologicznych. Tak rozumiana etyka, jako nauka „empiryczna”, nie może być zdaniem większości autorów warszawskich „etyką normatywną”, ponieważ nie tworzy wartości, nie wytwarza ideałów i celów postępowania. To, że coś dla człowieka jest wartością wyższą lub niższą, jest dla teorii tylko faktem, którego genezę należy poznać, ale nie racją, na podstawie której wolno byłoby wnioskować o potęgach nadludzkich wpajających w myśl człowieka absolutne wartości. Życie moralne wymaga naukowej, opartej na doświadczeniu teorii moralności.

Mimo generalnego nastawienia pozytywistów warszawskich oparcia etologii wyłącznie na badaniu faktów i zjawisk moralnych oraz wyrowadzenia z nich na drodze indukcji ogólnych praw, znalazł się między nimi autor, który inaczej spojrział na rolę i miejsce etologii w budowaniu etyki naukowej. Autorem tym był Ochorowicz. Twierdzi on wprost, że etologia jako nauka nie może ograniczać się do badania samych faktów i ich wyjaśniania, ale ma także konstruować normy. „Etyka jest nauką o zasadach kierujących się lub mających kierować czynami”¹⁴. Zdaniem Ochorowicza związki etyki opisowej i normatywnej tworzą dopiero teoretyczną część etyki, zwaną przez niego również etologią. Dyscyplina ta zajmuje się w części opisowej badaniem tego, co jest, zaś w części normatywnej stara się znaleźć normy najodpowiedniejsze dla moralnego życia społeczeństwa. Ochorowicz, poszukując empirycznych podstaw dla

¹² Por. W. Tyburski, *Pozytywiści polscy o przedmiocie etyki*, s. 118.

¹³ B. Dembowski, *Nieopublikowany rękopis Adama Mahrburga*, s. 379; Por. F. Bogacki, *Zasady etyki*, Kraków 1909, s. 48 nn.

¹⁴ J. Ochorowicz, *Metoda w etyce*, s. 2.

etyki, znajduje je „w psychologicznej znajomości natury ludzkiej”. To właśnie „grunt uczuć moralnych zbadanych psychologicznie może nam dać prawa przejścia ze sfery teorii do praktyki, z historii moralności do jej nakazów i zakazów”¹⁵. Widzimy więc, że choć stanowisko Ochorowicza było wyrazem zrozumienia dla normatywnych zadań etyki filozoficznej, to jednak nie oznaczało porzucenia postawy antymetafizycznej, tak charakterystycznej dla epoki pozytywizmu. W konsekwencji jego koncepcja etyki, jako nauki również normatywnej, a nie tylko opisowej, w gruncie rzeczy nie wychodzi poza granice empirii. Etyka normatywna jest tak samo nauką opartą na samym doświadczeniu jak etyka opisowa i różni się jedynie tym, że w psychologii szuka odpowiedzi na pytanie, jakie normy ogólne należy przyjąć, a jakie odrzucić.

2. MECHANIZM FORMOWANIA SIĘ MORALNOŚCI

Jednym z podstawowych problemów dotyczących zagadnienia zjawisk moralności, a poruszanych przez pozytywistów warszawskich, było zagadnienie genezy moralności. Chodzi mianowicie o sformułowanie podstawowych prawd dotyczących pochodzenia, istoty i ewolucji moralności. Powołując się na dane etnologiczne, pozytywiści wykluczali istnienie „uczuć moralnych” wspólnych dla wszystkich ludzi¹⁶. Pozytywistyczna teza głosząca, że nic nie jest absolutne, że wszystko jest względne, odnosi się również do świata zjawisk moralnych. Zdaniem autorów warszawskich nie można przyjąć tezy o nadprzyrodzonym pochodzeniu moralności, gdyż nie podlega ona naukowej analizie, jak również koncepcji odwołującej się do „praw natury”, ponieważ natura nie może być żadną moralną instancją¹⁷.

W rodzeniu się pierwszych elementów moralności inicjatywa należy do nieuświadomionych popędów i uczuć. Czynniki świadomościowe są udziałem moralności, ale dopiero na pewnym etapie jej rozwoju¹⁸. Zaczątki moralności upatruje się już u zwierząt. Zakładając występowanie pewnych elementów moralnych w świecie zwierząt, pozytywiści mieli na myśli przejawianie się u pewnych gatunków „popędów społecznych”¹⁹. Ten pierwszy etap charakteryzował się brakiem tworów refleksji, elementów świadomościowych. Działanie dokonywało się pod wpływem naturalnych impulsów. W miarę upływu czasu zaczęły się utrzymywać pewne za-

¹⁵ J. Ochorowicz, *Psychologia. Pedagogika. Etyka*, Warszawa 1917, s. 39.

¹⁶ Por. A. Świętochowski, *O powstawaniu praw moralnych*, Warszawa 1877, s. 132–160; tenże, *Źródła moralności*, s. 31.

¹⁷ Por. A. Świętochowski, *O powstawaniu praw moralnych*, s. 117.

¹⁸ Por. W. Tyburski, *Myśl etyczna Aleksandra Świętochowskiego*, Byd. Tow. Naukowe, seria F, 9 (1976) 115.

¹⁹ Por. A. Świętochowski, *Źródła moralności*, s. 265.

sady postępowania, potrzebne do dalszej egzystencji gatunku, a zatem takie, które służyły instynktom zdobywania pożywienia, reprodukcji, czy obronie przed napastnikami. Dominowała zasada użyteczności i ona w etyce pozytywistycznej odegrała istotną rolę²⁰.

Właściwie u początków powstawania praw moralnych, zdaniem autorów warszawskich, leży egoizm, czyli „ogół uczuć i poglądów pobudzających człowieka do szukania zysków tylko dla siebie, a unikanie tylko tych przykrości, które jego samego dotyczyć mogą”²¹. Źródłem egoizmu należy dopatrywać się w faktach biologicznych. Człowiek musi być egoistą, bo to lepiej pozwala mu funkcjonować we własnym środowisku, dodaje mu sił w walce o byt. Świętochowski rozróżniał popędy samolubne i współzuciowe jako elementy składowe egoizmu i popędy współzuciowe utożsamiał z darwinowskim określeniem „popędy społeczne”²². W późniejszych swoich pracach autor operuje częściej pojęciem instynktu, który określa jako „mocny i w pewnych warunkach stale objawiający się popęd nieuświadomionej woli, który nie został nabyty w życiu osobniczym, ale odziedziczony”²³. Jeżeli chodzi o aspekt moralny, to instynkt byłby według Świętochowskiego pobudzeniem woli do spełnienia określonych czynów. Jego zdaniem da się wyróżnić instynkt samozachowawczy i instynkt płciowy, który przez umacnianie spójni społecznej stał się źródłem popędów ściśle moralnych. Ten instynkt został częściowo odziedziczony od zwierząt. Widać tutaj wyraźnie biologiczną koncepcję moralności i związek genezy moralności z teoriami instynktywistycznymi²⁴.

Obok egoizmu drugą siłą twórczą moralności jest altruizm²⁵. Altruizm decyduje o „ludzkim” obliczu moralności. Według wszystkich prawie autorów rozwój uczucia altruistycznego dokonywał się na drodze ewolucyjnej z uczucia samolubnego, z egoizmu²⁶. Jedyne Bogacki twierdził, że uczucie towarzyskie — altruizm, zawdzięcza swoje istnienie nowym warunkom życia, a nie jest prostym następstwem ewolucji²⁷. Wszyscy autorzy zgodnie stwierdzali, że zaistnienie rodziny stworzyło warunki do powstania uczucia prawdziwie moralnego, tj. altruizmu. Poza społecznością człowiek nie byłby istotą moralną²⁸.

²⁰ Por. W. Tyburski, dz. cyt., s. 115.

²¹ J. Ochorowicz, *Miłość, zbrodnia, wiara i moralność*, Warszawa 1870, s. 6. Por. A. Świętochowski, *O powstawaniu praw moralnych*, s. 200; por. B. Dembowski, *Nieopublikowany rękopis Adama Mahrburga*, s. 377; por. F. Bogacki, *Zasady etyki*, s. 41.

²² A. Świętochowski, *O powstawaniu praw moralnych*, s. 214.

²³ A. Świętochowski, *Źródła moralności*, s. 133; tenże, *O powstawaniu praw moralnych*, s. 260.

²⁴ Por. T. Szczurkiewicz, *Studia socjologiczne*, Warszawa 1969, s. 81.

²⁵ Por. F. Bogacki, *Zasady etyki*, s. 41; por. B. Dembowski, *Nieopublikowany rękopis Adama Mahrburga*, s. 367; Świętochowski u podstaw altruizmu widzi instynkt płciowy (por. *O powstawaniu praw moralnych*, s. 44).

²⁶ Por. J. Ochorowicz, *Miłość, zbrodnia, wiara i moralność*, s. 8.

²⁷ F. Bogacki, *Zasady etyki*, s. 44.

²⁸ Por. A. Świętochowski, *O powstawaniu praw moralnych*, s. 238; por.

Reasumując należy stwierdzić, że przedstawiony mechanizm formowania się moralności odwołuje się do biologistycznego jej rozumienia. Chodzi tu mianowicie o objaśnienie moralności od strony jej materialnego podłoża. Z tego punktu widzenia pozytywiści przeciwstawiali się stanowczo wszystkim kierunkom, które moralność pojmują jako dziedzinę świata duchowego, ontologicznie odrębnego, nie sprowadzalnego do materii. Nie można więc — ich zdaniem — zamykać moralność w obrębie osoby ludzkiej i rozpatrywać ją czy to na płaszczyźnie natury ludzkiej, czy, tym bardziej, obiektywnego porządku ustanowionego przez Boga. Naukowe badanie moralności wymaga — zdaniem pozytywistów — by sprowadzić je na grunt materialnych warunków bytu społecznego. Człowiek — według nich — działa zawsze w ramach ogólnych praw biologii i dlatego zasadnicze siły napędowe kształtujące jego moralność zdeterminowane są tymi prawami. Tu więc należy szukać ostatecznych źródeł moralności, czyli mechanizmu jej formowania się i tu znajduje uzasadnienie „laickość” koncepcji pochodzenia moralności.

3. AUTONOMIA MORALNOŚCI

Etyka, przez naturalistyczne wyjaśnienie genezy i stadiów rozwoju moralności, zmierzała do założenia fundamentów pod jej autonomię. Jeżeli bowiem „nauka o moralności” odrzuciła możliwość odpowiedzi na pytanie, co jest dobre, a co złe w działaniu ludzkim, a poprzestała jedynie na opisie faktów moralnych, z jakimi spotykamy się zarówno w życiu społecznym jak i indywidualnym człowieka, to tym samym odrzuciła następne pytanie: dlaczego coś jest dobre, a coś złe? Według pozytywistów moralność jest faktem empirycznym i posiada zawsze jakieś konkretne uwarunkowanie w życiu jednostki i społeczeństwa. Dlatego nie potrzeba w jej wyjaśnianiu sięgać do nadprzyrodzonych źródeł, do religii.

Nauka, której przedmiotem mają być zjawiska moralności, musi być „niezależna”. Od moralności należy żądać, ażeby przestała być, jak twierdzą pozytywiści, wasalem religii²⁹. Religia bowiem, zajmując się sprawami zaziemskimi, traktuje życie ludzkie po macoszemu. Ostatecznym celem wszystkich przepisów moralności ma być doczesne życie ludzkie, jego pomysłność, pogodzenie dobra ogólnego z dobrem jednostki. Przy takich założeniach moralność nie może opierać się na zasadach, „które zmieniając istotne zadanie życia ludzkiego, całą jego wagę przenoszą na zaziemskie

B. Dembowski, *Nieopublikowany rękopis Adama Mahrburga*, s. 368; F. Bogacki, *Zasady etyki*, s. 41; S. Jedynak, *Etyka polska w latach 1863—1913*, s. 86.

²⁹ A. Świętochowski, *Pozytywna nauka moralności*, „Przegląd Tygodniowy” 17 (1875) s. 200; por. W. Kozłowski, *Pisma filozoficzne i psychologiczne*, Lwów 1912, s. 203.

przeznaczenie i uznają w nim tylko czas dosługi, albo co gorsza — pokuty”. Moralność musi się wyzwolić spod panowania dogmatów religijnych „szukać dla siebie podstawy i uświęcenia w samym życiu, w jego prawach przyrodzonych, które, będąc powszechne i konieczne, podnoszą ją do znaczenia systemu obowiązującego wszystkich, bez względu na wyznanie i w każdej dobie dziejowej bez względu na swoiste warunki życiowe”³⁰.

Kierunek pozytywistyczny, zdaniem Kozłowskiego, wyrażał się w zobojętnieniu na sprawy wyznaniowe, w „stanowczym zwrocie myśli do spraw ziemskich, do zadań życia doczesnego, w pewnym obniżeniu uczucia szukającego zadowolenia w niedościgłych ideałach piękna i dobra, ale w doskonałościach zgodnych z warunkami rzeczywistości i dostępnych usiłowaniu ludzkiemu”³¹. Wiedzy o moralności nie mogą tworzyć z góry dane założenia, jak to ma miejsce w przypadku systemów etycznych. Podobnie jak nauki przyrodnicze może być ona jedynie wynikiem konkretnych badań empirycznych. Proces polegający na wyzwaniu się moralności spod wpływów religii jest, zdaniem innego pozytywisty Ochorowicza, równoległy z wyzwoleniem się etyki od poszczególnych systemów filozoficznych. „Jeśli dawniej etyka była tylko gałązką na drzewie światopoglądu, najczęściej zrosłą z całym systemem i dzielącą z nim cechy charakterystyczne, albo znów wyjątkowo jak u Spinozy, objęciem całego systemu, czyli pniem głównym, to obecnie uważana jest przeważnie jako doktryna względnie lub bezwzględnie samoistna i już nie czysto filozoficzna, nie potrzebująca występować dopiero po ogólnym systemie filozoficznym, a nawet mogąca go poprzedzić i w ogóle rozwijać się bez niego”³². Z przytoczonej wypowiedzi widać, że bliskie Ochorowiczowi były te tendencje w pozytywizmie, które w etyce chciały widzieć naukę niezależną od wpływów religijnych i od wszelkich światopoglądów.

4. ASPEKTY PRZEDMIOTOWE MORALNOŚCI

Zarysowana koncepcja moralności pozytywistycznej rozumianej jako „zbiór norm obowiązujących w danej społeczności” domaga się ukazania samej jej struktury, to znaczy tych elementów, które konstytuują samo pojęcie moralności. Do takich elementów należy problem norm moralnych i ideałów moralnych, stanowiący aspekty przedmiotowe moralności, oraz jej aspekty podmiotowe obejmujące zagadnienie wolności woli i związanej z nią odpowiedzialności, a także zagadnienie sumienia.

³⁰ W. Kozłowski, j.w. s. 204.

³¹ *Tamże*, s. 205.

³² Por. W. Tyburski, *Pozytywiści polscy o przedmiocie etyki*, s. 123.

Prawo moralne

Istniejący w społeczeństwie system ocen krystalizuje się w formie prawa moralnego. Prawo moralne według pozytywistów jest odbiciem obyczajów panujących w danym środowisku na określonym etapie rozwoju. Świętochowski podaje dwa uzupełniające się określenia prawa moralnego: „Rozumiem [przez nie] każdą w pewnej społecznej zorganizowanej grupie ludzi powstałą i obowiązującą ich regułę, według której osobnik wolę swoją wobec warunków jej objawienia kierować powinien”³³, oraz „moralne prawa są to formuły stosunków woli między jednostkami społecznymi, które się w rozwoju ich własnego i ich przodków życia, okazały koniecznymi lub pożądanymi”³⁴. Pierwsze określenie eksponuje zwłaszcza społeczną genezę prawa moralnego oraz jego powinnościowy charakter, drugie natomiast deterministyczne i utylitarystyczne uwarunkowania ewolucyjnego procesu, doprowadzającego do pewnych sformułowań. Momentem łączącym te określenia jest zwrócenie uwagi na jakiś obiektywny proces powstawania praw moralnych, a zupełne pominięcie woli jednostek w tym procesie³⁵.

Normy moralne, według powyższego określenia, to także te stosunki „woli”, które zwyciężają inne stosunki i utrzymują się tak długo, iż pomimo nieustannego rozwoju moralności, stają się na jakiś czas obowiązujące. Pojęcie norm moralnych jest utożsamiane z pojęciem obyczajów, a źródłem norm i obyczajów są czyny. Prawa moralne są więc, według założeń pozytywistycznych, jedynie sformułowaniem obowiązujących norm moralnych, nie mają więc własnego charakteru normatywnego, lecz mogą podlegać deskrypcji. Powinność realizująca prawo moralne nie jest zależna od ludzi, ale od faktów. Jest to jedynie wykrzywie istniejącej powinności obiektywnej i skodyfikowanie jej w formie prawa moralnego, a nie nadanie prawu moralnemu charakteru obowiązującej normy moralnej. Widać tu wierność założeniu etologicznemu, czyli skłonność do wykrywania i opisywania ewolucyjnej genezy praw i normy moralnej, a nie ich ustanawiania³⁶. Moralność wyrażona w normach i prawach moralnych formułuje się pod działaniem czynników biologicznych, które to czynniki decydują o jej obiektywności. Obiektywny, czyli niezależny od człowieka, jest sam biologiczny dynamizm, a nie fenomen moralności zawarty w warstwie przepisów i nakazów. Biologizm okazuje się nie tylko jedyną zasadą interpretacyjną rzeczywistości, „zewnętrznej” w stosunku do interpretowanych faktów, lecz wszelka rzeczywistość ma naturę biologiczną.

³³ A. Świętochowski, *O powstawaniu praw moralnych*, s. 8.

³⁴ *Tamże*, s. 257.

³⁵ Por. S. Teinert, *Przedmiotowość moralności według Aleksandra Świętochowskiego*, praca doktorska, Lublin 1971, s. 115 (maszynopis).

³⁶ A. Świętochowski, *O powstawaniu praw moralnych*, s. 162.

Stąd i tendencja do indywidualistycznego traktowania społeczeństwa, tak silnie podkreślana w pismach wymienionych autorów, jest tendencją biologizyczną. Inteligencja, dążenie religijne, twórczość kulturowa nie są bynajmniej elementami pozabiologicznymi. Biologizm okazuje się w tej sytuacji jakąś siłą tkwiącą w rzeczywistości, a równocześnie poza nią. Ten właśnie biologizm zawiera w sobie tendencję obiektywistyczną, dotyczącą zarówno koncepcji człowieka jak i moralności. Tendencja ta wyraża się w przekonaniu, że ów dynamizm wyznacza rozwój moralny. Celem tego dynamizmu wydaje się być moralność obiektywna, uprzedmiotowiona, niezależna w rzeczy samej od działania ludzkiego. Sfera moralności w tym sensie obiektywnym zawiera się więc między czasowo nie określonym momentem „uczłowieczenia” zwierząt, jako jej początkiem, a osiągnięciem „indywidualizmu” jako jej kresem³⁷. Oczywiście, jeśli uwzględnić „moralność przedludzką”, zwierzęcą (Ochorowicz, Świętochowski), to była również ona „obiektywna” w związku z działaniem tego samego dynamizmu, gdyż strukturę obiektywności wyznacza, w myśl doktryny pozytywistycznej, struktura biologizmu. Rozwój przebiega więc niezależnie od aktywności ludzkiej. Przyczyna sprawcza rozwoju moralności tkwi właśnie w owym dynamizmie, a człowiek wraz ze swoją sferą moralną jest jedynie przedmiotem tego rozwoju.

Związek moralności z dynamizmem biologicznym wyraża się od strony negatywnej uniezależnieniem moralności od jednostki. Niezależność ta została jeszcze silniej podkreślona w traktowaniu człowieka na sposób abstrakcyjny i niejako seryjny. Geneza prawa moralnego, normy moralnej, a także sumienia w systemie pozytywistów warszawskich (szczególnie Świętochowskiego) wskazuje bardzo wyraźnie, że podstawowe zjawiska moralne powstają w sposób obiektywny, niezależny od człowieka. Od strony pozytywnej moralność pozytywistyczna wyrażona w normach i prawach moralnych, formułuje się pod działaniem determinantów biologicznych. One to kształtują nie tyle człowieka, ile normy i prawa moralne oraz „sumienie”.

Powołując się na rozbieżność postępowania ludzkiego, np. zabijanie dzieci i starców wobec troskliwości o nich w innym kontekście kulturowo-historycznym, pozytywiści odrzucają istnienie powszechnej i niezmiennej podmiotowej władzy moralnej w sensie uzdolnienia do uznania tych samych norm moralnych w sposób identyczny przez wszystkich ludzi³⁸. Nie istnieje prawo moralne jako zbiór nakazów i zakazów obowiązujących wszystkich ludzi, bo „to co przedtem uważane było za dobre dziś

³⁷ A. Świętochowski, *Zróżdła moralności*, s. 293; por. W. Kozłowski, *Pisma filozoficzne i psychologiczne*, s. 243.

³⁸ Por. A. Świętochowski, *O powstawaniu praw moralnych*, s. 150, 155, 159 n.

jest złem i na odwrót”³⁹. Świętochowski, odrzucając istnienie norm moralnych opartych na „powszechnej i niezmiennej” naturze ludzkiej, uznaje jednak, opierając się na dociekaniu etologicznym, że istnieje przynajmniej jedna reguła występująca „prawie we wszystkich społecznych grupach”⁴⁰, a jest nią „zakaz unicestwiania istot podobnych”. Zdaniem Świętochowskiego wraz z wyrównaniem warunków kulturowo-społecznych nastąpi pełne ujednoczenie kodeksu postępowania, który wtedy dopiero zasłuży sobie na miano „powszechności”. W obecnej, zmiennej sytuacji nie możemy jeszcze uznawać „stałości” norm moralnych.

Reasumując rozważania nad zagadnieniem prawa moralnego, można stwierdzić, że biologizm był tą ideą, która kazała pozytywistom szukać podstaw dla moralności w rzeczywistości „doczesnej”, biologicznej, naturalnej. Jednocześnie idea biologizmu eliminowała z rozważań nad normami i prawem moralnym wszelkie odniesienie do rzeczywistości „nadprzyrodzonej” i w tym należy widzieć istotny moment „laickości” omawianej moralności.

Ideaty moralne

Podstawowym twierdzeniem pozytywistów w dziedzinie moralności było twierdzenie, że „nikt z ludzi nie wyłamuje się spod ogólnego prawa dążności do zadowolenia”⁴¹. Owszem, ludzie mogą się różnić co do warunków dających im zadowolenie, mogą przedkładać pewne zadowolenie nad inne, ale od samego prawa nikt z ludzi nie jest wyłączony.

W związku z tym, że dążenie do zadowolenia jest według pozytywistów podstawowym prawem moralnym, powstaje pytanie, jakie warunki muszą być spełnione, aby to podstawowe pragnienie człowieka zostało zaspokojone. Na to pytanie ma odpowiedzieć koncepcja ideału moralnego, rozumianego jako pewien wzór osobowy inspirujący do działania. Można powiedzieć, że poglądy etyczne pozytywistów cechuje „realizm”, tzn. głoszą oni, że etyka ma być dostosowana do życia, a ideały moralne możliwe do realizacji przez ludzi. Ideał moralny winien być treścią zbliżony do życia, a to praktycznie oznacza, że należy tworzyć takie normy, które regulowałyby powinność w zakresie doskonalenia moralnego, określałyby stosunek do bliźnich, pracy i zawodu itp. Trzeba zatem przybliżyć normy głoszone przez moralistów do możliwości zaakceptowania ich. Ideały, normy i wzory osobowe nie mogą być raz na zawsze ustalone, lecz powinny być uaktualizowane i systematycznie zawyżane w miarę

³⁹ F. Bogacki, *Dwa światy, przedmiotowy i podmiotowy*, „Przegląd Tygodniowy” 2 (1879) s. 21.

⁴⁰ A. Świętochowski, *O powstaniu praw moralnych*, s. 178.

⁴¹ T. Ryłski, *Ideaty wobec pozytywizmu*, „Ateneum” 4 (1871) s. 50.

„uszlachetniania się” jednostek. Owo zawyżanie i uszlachetnianie ideałów i norm regulujących zachowanie ludzkie miałyby znamiona nieustannego procesu. Sytuacja taka przypominałaby pod pewnym względem rozwój wiedzy w naukach przyrodniczych, nieustannie weryfikowanej i uprawdopodobnianej⁴².

W proponowanych wzorach osobowych podkreślano, że człowiek jako twórcza jednostka, nie może być egoistą, dbającym tylko o własne interesy. Winien być patriotą, humanistą, rzecznikiem postępu. Pozytywiści warszawscy z wyjątkiem B. Prusa powoływali się na naukę, dzięki której zostaną przezwyciężone wszystkie trudności społeczne, a ludzie staną się szlachetni dzięki oświecającemu jej wpływowi⁴³. Nauka zdolna jest zaspokoić wszystkie potrzeby materialne człowieka, a także zapewnić mu doskonałość i szczęście. Dążność do uczynienia z pracy jedynego kryterium wartości moralnej, tworzenie wzorów pozytywnych bohaterów (inżynier, lekarz), realizujących wskazania programu pozytywistycznego, oto główne ideały i wzory osobowe głoszone przez autorów warszawskich. B. Prus ujął to w następujących słowach: „Być zdrowym, zaможnym, starannie ubranym, mieć wesoły nastrój uczuć, energię i odpowiedni zasób wiedzy [...] kochać ludzi i być przez nich kochanym, żyć pośród pięknej i bogatej natury i posiadać piękne sprzęty, naczynia, obrazy, oto zaledwie kropla otaczająca nas morza ideałów życiowych”⁴⁴.

Ideały moralne, zaproponowane przez autorów warszawskich, a wyprowadzone z obserwacji życia, tkwią mocno w rzeczywistości ziemskiej. Nie ma dla nich żadnej nadprzyrodzonej inspiracji. Szczęście człowieka według nich jest na ziemi, a nie w niebie, dlatego też człowiek winien troszczyć się o powiększenie szczęścia ziemskiego. Prus stwierdzał, że człowiek musi być przede wszystkim użyteczny, następnie doskonały w swej użyteczności oraz szczęśliwy, jeśli jest to związane z użytecznością i doskonałością.

⁴² Por. W. Tyburski, *Etyka w ujęciu Juliana Ochrowicza*, s. 266.

⁴³ „Przy ścisłym przyjrzeniu się historii można odkryć, iż ludzie przejęci silnie moralnymi prawdami, jeżeli nie byli oświeceni umysłowo, najwięcej złego wyrządzili światu” — cyt. za: M. Żmigrodzka, *Orzeszkowa. Młodość Pozytywizmu*, Warszawa 1965, s. 132; Por. A. Dygasiński, *Pierwsze nauczanie w domu i w szkole*, Warszawa 1883, s. 40; S. Jedynak, *Etyka polska w latach 1863—1918*, s. 41. Ze stanowiskiem pozytywistów warszawskich w sprawie wpływu wiedzy na moralność nie zgadzał się Prus. „Zbytecznym byłoby dziś dodawać — pisał Prus — że oświata szkolna nie wpływa na podniesienie moralności. Równie dobrze oświecone jak i nieoświecone narody płacą podatek więzieniami. Owszem, przyjęć można za pewnik, że współcześnie z rozwojem oświaty, występki stają się bardziej skomplikowane”, cyt. za: K. Tokarżówna i S. Fita, *Bolesław Prus 1847—1912. Kalendarz Życia i Twórczości*, Warszawa 1969, s. 278.

⁴⁴ B. Prus, *Najogólniejsze ideały życiowe*, Warszawa 1901, s. 4.

5. ASPEKTY PODMIOTOWE MORALNOŚCI

Sumienie

Zagadnienie sumienia jako pewnego uzdolnienia, pewnej władzy określającej u człowieka jego własne, konkretne akty w kategoriach dobra, zła lub powinności moralnej⁴⁵, jest istotnym elementem każdej moralności. Pozytywiści odrzucali istnienie sumienia jako jakiegoś stałego i niezmiennego „organu” oceniającego czyny ludzkie pod względem ich wartości moralnej⁴⁶. Sumienie, zgodnie z założeniem doktryny autorów warszawskich, nie stanowi czynnika swoiście moralnego, ale podlega powszechnym prawom świata. Nikt nie rodzi się ze sumieniem, lecz rozwija swoją aktywność oceniającą, wykorzystując cechy odziedziczone i nabyte. Człowiek „dziki” więcej przyjmował od swoich przodków rozmaitych instynktów, natomiast człowiek kulturalny więcej uzdolnień świadomych⁴⁷.

Pozytywistyczna koncepcja sumienia jest ściśle powiązana z całościowym kształtem filozofii pozytywistycznej. Wyklucza ona związek sumienia z funkcji aktualnego osądu czynu z podmiotowym działaniem jednostki, a podkreśla jedynie obiektywny, niezależny od jednostki proces powstawania ocen moralnych. Osąd sumienia nie jest subiektywnym osądem czynu⁴⁸, lecz społecznie (przez wychowanie) i biologicznie ukształtowanym systemem oceniania, w którym istotną rolę spełniają zasady utilitaryzmu i determinizmu⁴⁹.

Wolność i odpowiedzialność

Zagadnienie wolności i odpowiedzialności odgrywa w moralnym postępowaniu człowieka ogromną rolę. Ono bowiem decyduje jak się ostatecznie ukształtuje moralna osobowość człowieka, w jakim stopniu dobro, które spełnia, staje się jego osobistą wartością. Pozytywiści stojąc na stanowisku determinizmu przyrodniczego, odrzucali istnienie wolnej woli⁵⁰. Czynili to ich zdaniem, w imię zgodności z doświadczeniem ludzkim, które mówi o istnieniu praw przyczynowej zależności. „Wolna wola, pisał Dygasiński, wyznaczona przez metafizyków, a przesadnie określona przez teologów, niewiele może podołać przeciw owym stałym prawidłom [...]

⁴⁵ Por. T. Slipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1974, s. 301.

⁴⁶ „Ani człowiek dziki, ani kulturalny nie posiada sumienia pod postacią osobnego narządu psychicznego” (*Zródła moralności*, s. 252); por. J. Ochorowicz, *Miłość, zbrodnia, wiara i moralność*, s. 56.

⁴⁷ A. Świętochowski, *Zródła*, s. 264; por. A. Dygasiński, *Obraz psychicznych zjawisk w organizmie ludzkim*, Warszawa 1885, s. 354; por. J. Ochorowicz, *Miłość, zbrodnia, wiara i moralność*, s. 65; por. W. Kozłowski, *Pisma filozoficzne i psychologiczne*, s. 238.

⁴⁸ Por. Ks. W. Poplatek, *Istota sumienia według Pisma św.*, Lublin 1961, s. 135.

⁴⁹ Por. W. Kozłowski, *Pisma filozoficzne i psychologiczne*, s. 223; Por. A. Dygasiński, *Obraz psychicznych zjawisk w organizmie ludzkim*, s. 354.

Gdyby istniała wolna wola, nie należałoby się dziwić jakiemu bądź postępowaniu człowieka, nie należałoby go ani ganić, ani karać”⁵¹. Zdaniem pozytywistów, teoria wolnej woli oraz moralnej odpowiedzialności zjawiała się na skutek pragnienia umoralnienia czynów ludzkich, aby niejako ujarzmić ludzkie namiętności. Ponieważ w człowieku drzemią instynkty egoistyczne, a w wychowaniu chodzi o wytworzenie uczuć altruistycznych, dlatego posłużono się nauką o wolnej woli oraz moralnej odpowiedzialności, przedstawiając obrazy „niewysłużonych uciech rajskich stanowiących nagrodę dobrych czynów, jako też mąk okropnych w piekle, jako kary za zło wszelkie”⁵².

Stojąc na stanowisku materialistycznym pozytywiści uzależniali działanie woli od ośrodka nerwowego człowieka. Wystarczy przeciąć nerw mięśnia, aby wola stała się bezsilną. Ostatecznie Dygasiński tak określał wolę: „Wola [...] jest to poprostu właściwie uporządkowana czynność wyższych ośrodków energii psychicznej, zupełnie na podobieństwo tego jak istnieje uporządkowana czynność rdzenia kręgowego, lub rdzenia przedłużonego, co by można też nazwać wolą tych organów”⁵³. Widać więc, że wola nie jest władzą duchową człowieka. Jej pochodzenie, zgodnie z poglądami pozytywistów stojących na stanowisku przyrodniczym, jest natury materialnej. Stanowi ona wytwór wyobrażeń i charakteru. To nie wola tworzy charakter, ale charakter tworzy wolę. Na kształtowanie charakteru, a tym samym na kształtowanie woli ogromny wpływ mają okoliczności zewnętrzne. One to determinują do działania. Stąd zmiana okoliczności zewnętrznych powoduje zmianę charakteru, a tym samym zmienia decyzję woli. Człowiek nie jest w stanie oprzeć się silniejszemu pożądaniu⁵⁴. Dlatego też idąc za tym pożądaniem nie popełnia zła. Różnica między człowiekiem złym a dobrym nie polega na tym, że ostatni działa wbrew najsilniejszym popędom, lecz na tym, że jego pragnienie czynienia dobrze i wstręt do czynienia źle są dość silne, ażeby pokonać i zmusić do milczenia każdy inny popęd⁵⁵.

Wolność woli, zdaniem pozytywistów, nie jest warunkiem odpowiedzialności moralnej. Człowiek odpowiada za rzeczy, które są koniecznym następstwem nieobliczalnych przyczyn. Jest za to odpowiedzialny przed społeczeństwem niezależnie od tego, czy wolę posiada czy nie. Dla Świętochowskiego warunkiem odpowiedzialności moralnej jest „obraza uczuć

⁵⁰ Zagadnieniu wolności woli dużo miejsca poświęcił J. Ochorowicz w pracy *O wolności woli*, Warszawa 1871; również A. Dygasiński, *Obraz psychicznych zjawisk w organizmie ludzkim*, Warszawa 1885, s. 422—483.

⁵¹ A. Dygasiński, *iw.*, s. 462; Por. J. Ochorowicz, *iw.*, s. 63.

⁵² A. Dygasiński, *iw.*, s. 465.

⁵³ *Tamże*, s. 478.

⁵⁴ Por. J. Ochorowicz, *O wolności woli*, s. 114; por. W. Kozłowski, *Pisma filozoficzne i psychologiczne*, s. 35.

⁵⁵ *Por. tamże*.

lub zasad panujących w społecznej grupie”⁵⁶. W każdym bowiem społeczeństwie ustalają się pewne normy, które stanowią jakiś wzór, według którego ocenia się wszelkiego rodzaju postępowanie. Odstępstwa od tych norm wywołują reakcję ze strony społeczeństwa. Dlatego podstawy dla odpowiedzialności moralnej, zdaniem pozytywistów, należy szukać w racjach interesu społecznego, a nie w prawach woli⁵⁷. Dlatego również kara nie stanowi według autorów warszawskich zadośćuczynienia za naruszenie porządku moralnego, ale jedynie ma działać postrachu przykładem i zabezpieczyć społeczeństwo i jego prawa od „napaści nieprawych i kary godnych”⁵⁸.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiona koncepcja fundamentalnych założeń etyki pozytywistycznej pozwala stwierdzić, że była to na szeroką skalę propagowana etyka laicka. Na „laickość” tej etyki złożyła się najpierw sama jej koncepcja jako nauki. W świetle pozytywistycznych założeń etyka jako nauka odpowiadająca na pytanie: 1. Przez co człowiek oraz jego czyny są dobre lub złe? oraz 2. W jaki sposób może człowiek osiągnąć pełnię dobra? straciła całkowicie rację bytu. Na jej miejsce uczeni pozytywiści wprowadzili tzw. „naukę o moralności” zwaną etologią. Nauka ta, jak widzieliśmy, z góry odrzuca możliwość odpowiedzi na pytanie: co jest dobre, a co złe w działaniu ludzkim, a poprzestaje na opisie faktów moralnych, z jakimi się spotykamy zarówno w życiu społecznym jak i indywidualnym. To odrzucenie etyki jako nauki normatywnej, a sprowadzenie jej do rzędu nauk opisowych, prowadziło autorów warszawskich do stwierdzenia, że etyka, czyli nauka o zjawiskach moralności, ma być nauką „niezależną” od religii. Wszystkie zasady postępowania moralnego dadzą się uzasadnić na drodze ewolucyjnego rozwoju ze świata zwierzęcego. Ewolucja społeczeństwa i moralności rządzi się — według autorów warszawskich — zasadami determinizmu oraz utylitaryzmu i doprowadza do społeczeństwa „zindywidualizowanego” (Świętochowski). Życiem moralnym — twierdzą pozytywiści — rządzą pewne wykrywalne, stałe prawa, umożliwiające „przewidywanie” nieznanych faktów przeszłego jak i przyszłego przebiegu rozwoju moralności. Na podstawie stopniowego wykrywania tych praw powstawały i nadal powstają, w ramach społeczeństwa, pewne formuły normatywne, obejmujące jednak tylko układ odniesień wzajemnych, gdyż nie ma moralności ściśle indywidualnej. W systemie warszawskich auto-

⁵⁶ A. Świętochowski, *O moralnej odpowiedzialności*, s. 87.

⁵⁷ Tamże, s. 88; por. J. Ochorowicz, *iw.*, s. 121.

⁵⁸ J. Ochorowicz, *iw.*, s. 123; por. A. Świętochowski, *O moralnej odpowiedzialności*, s. 88.

rów geneza sumienia, prawa moralnego, normy moralnej jest niezależna od człowieka, a jednocześnie od jakiegokolwiek Stwórcy. Moralność wyrażana w ramach i prawach moralnych formułuje się pod działaniem determinant biologicznych. W jej genezie ogromną rolę odegrały popędy, instynkty. Było to przejawem biologicznej orientacji pozytywistów i wiązało się z naturalistyczną koncepcją moralności. Społeczeństwo, posiadające w stosunku do moralności charakter jakby przyczyny formalnej, nosi również charakter biologizyczny.

Widzimy więc, że w koncepcji tej moralność nie jest kształtowana przez człowieka, lecz odwrotnie, człowiek jest „uksztalowany” przez moralność. Nic w tym dziwnego, skoro pozytywści zredukowali naturę ludzką do „natury” biologicznej. Naturalistyczna koncepcja moralności doprowadziła również autorów warszawskich do odrzucenia jej zależności od religii i do stworzenia etyki „autonomicznej”. Miejsce religii zgodnie z poglądami pozytywistów miała zająć praca, nauka, czyli innymi słowy postęp rozumiany jako pewien rozwój⁵⁹. Religia zaś jako zjawisko naturalne, miała pełnić rolę utylitarystyczną, będąc czynnikiem utrwalającym i umacniającym zasady moralne⁶⁰. Widać więc, że naturalizm, biologizm, ewolucjonizm i determinizm to pojęcia, które zadecydowały o laickiej koncepcji moralności u pozytywistów warszawskich.

Laicka interpretacja moralności, jaką przedstawili pozytywści warszawscy, znalazła na terenie Polski, jak o tym wspomniano na początku, swoich naśladowców i kontynuatorów. Niewątpliwie do kontynuatorów nurtu laickiego w etyce, szczególnie zaś samej koncepcji etyki jako „nauki o moralności” należy Maria Ossowska⁶¹. Odrzuca ona koncepcję etyki, jako nauki normatywnej, przyjmując koncepcję etyki jako nauki opisowej, „[...] która niczego w zakresie moralności nie ocenia i niczego nie zaleca, tylko próbuje np. jak najrzetelniej zanalizować i wyjaśnić panujące w danym środowisku oceny moralne i obowiązujące w nim normy, próbuje dociec motywów, które pchają ludzi zarówno do chwalonego jak i do ganionego w danym środowisku postępowania”⁶². W konsekwencji tak rozumianej etyki Ossowska odrzuci system etyki religijnej.

Do znanych propozycji etyki niezależnej na terenie Polski należy niewątpliwie propozycja prof. T. Kotarbińskiego⁶³. W przeciwieństwie do

⁵⁹ Por. Ks. W. Gubała, *Laicka interpretacja moralności w wybranych pismach pozytywistów warszawskich (1864—1914)*, praca doktorska, Lublin 1981, s. 133—167 (maszynopis).

⁶⁰ Por. *tamże*, s. 195—202.

⁶¹ M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1963; *taż*, *Normy moralne*, Warszawa 1970.

⁶² M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, s. 10.

⁶³ Zob. T. Kotarbiński, *Zagadnienia etyki niezależnej. Sprawy sumienia*, Warszawa 1956; *tenże*, *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1966; *tenże*, *Niektóre problemy etyki niezależnej. Ateizm a religia*, Warszawa 1960.

pozytywistów, a także Ossowskiej, uznaje możliwość etyki normatywnej rozumianej jako teoria, która „interesuje się tym jak trzeba żyć, by być porządnym człowiekiem, by żyć zacie, a nie żyć w stanie hańby”⁶⁴. Jest to etyka niezależna, rezygnująca z metafizycznej i religijnej motywacji. „Nie potrzeba — zdaniem autora — odwoływać się do Opatrzności ani do nieśmiertelności, by uznać za słuszne, jeśli się chwali męstwo, dobroć serca, prawość, godność własną, szlachetność motywacji. Każda z tych ocen jest wyrazem uczuciowości istot dzielnych, uczciwych”⁶⁵. Odrzucenie Boga jako dawcy norm moralnych, zmusza tego autora do szukania innych kryteriów moralnych, które znajduje w osądzie ludzi prawych⁶⁶.

W nurcie „laickich koncepcji moralności” zapoczątkowanym przez pozytywistów warszawskich mieści się również etyka marksistowska⁶⁷, która odrzuca koncepcję Boga jako źródła moralności. Odrzuca ona również tezę o istnieniu „niezmiennej natury” ludzkiej, danej człowiekowi przez Boga. Marksizm, krytykując pogląd o nadprzyrodzonych źródłach i boskim pochodzeniu moralności, jednocześnie wskazuje, że moralność ma źródło ziemskie, materialne. Według marksistów życie ekonomiczne ludzi, ściśle mówiąc ustrój ekonomiczny społeczeństwa, jest czynnikiem, który „w ostatniej instancji wyznacza kształt, zawartość i siłę oddziaływania moralności”⁶⁸.

Na podstawie zarysowanych różnych koncepcji etyki laickiej można stwierdzić, że proces „uniezależnienia” się moralności od wszelkiego źródła i autorytetu sakralnego, zapoczątkowany przez pozytywistów warszawskich, nieustannie trwa i znajduje wyraz w rozmaitych systemach.

Oddziaływanie pozytywizmu na myślenie współczesnego człowieka ma jeszcze inną formę. Wiąże się ono z cywilizacją techniczną, która poprzez powiązanie wyłącznie z naukami szczegółowymi, a nie z filozofią, pomija problem Boga, sprawy religijne. Tu nie chodzi o świadome i celowe wykluczenie, czy negację, ale o niedostrzeżenie i nieodczuwanie potrzeby uwzględniania problematyki tego rodzaju. Nauki, zwłaszcza przyrodnicze, wprzęgnięte są w służbę efektywności. Cały wysiłek człowieka skierowany jest w stronę działania użytecznego, zdobycia i pomnożenia wartości przede wszystkim materialnych, doczesnych. Poszukiwanie prawdy zdaje się wyczerpywać w dziedzinach praktycznych. Takie stanowisko, pomijające problem Boga, może prowadzić do wyeliminowania idei Boga

⁶⁴ T. Kotarbiński, *Sprawy sumienia*, s. 7.

⁶⁵ *Tamże*, s. 11.

⁶⁶ *Tamże*, s. 8.

⁶⁷ Krytyczne omówienie etyki marksistowskiej, zob. T. Slipko, *Normatywne propozycje współczesnej etyki marksistowskiej w Polsce*, w: *Teologia moralna w obliczu aktualnego stanu etosu polskiego*, Kraków 1977, s. 67—85.

⁶⁸ M. Fritshand, *Marksizm a moralność*, s. 12.

i spraw religijnych z życia ludzkiego, do praktycznego ateizmu, do laicyzmu. Dzieje się to również w dziedzinie życia moralnego, gdyż odpowiednia ontologia rodzi odpowiednią etykę, w tym wypadku etykę opartą na idei użyteczności, tak bardzo preferowanej, jak widzieliśmy, u pozytywistów warszawskich.

Sam fakt pojawienia się etyki pozytywistycznej w drugiej połowie XIX wieku i jej duża ekspansywność były wynikiem między innymi niskiego poziomu chrześcijańskiej myśli etycznej w owym czasie. Korelacja ta zobowiązuje z jednej strony do dalszych badań nad refleksją etyczną wieku XIX i XX, z drugiej zaś do zintensyfikowania poszukiwań na gruncie etyki chrześcijańskiej. Prowadzona w świetle Objawienia refleksja nad ludzką moralnością może w zasadniczy sposób pomóc współczesnemu człowiekowi — kształtowanemu nieraz nieświadomie przez laickie koncepcje etyczne — w znalezieniu odpowiedzi na najistotniejsze egzystencjalne pytania.

DES TRADITIONS DES CONCEPTIONS LAÏQUES DE LA MORALITÉ EN
POLOGNE — UNE INTERPRÉTATION DE LA MORALITÉ CHEZ LES
POSITIVISTES VARSOVIENS

R é s u m é

Le positivisme varsovien était un mouvement intellectuel qui, en Pologne après 1864, a proposé, pour la première fois sur une grande échelle, une nouvelle conception de la moralité dite la moralité „independante”, laïque.

Les auteurs principaux de cette conception étaient: Aleksander Świętochowski (1849—1938), Julian Ochorowicz (1850—1917), Adam Mahrburg (1855—1913), Władysław Kozłowski (1832—1879), Feliks Bogacki (1847—1916), et aussi Bolesław Prus (1847—1912), Adolf Dygasiński (1839—1902) et Eliza Orzeszkowa (1842—1910).

Les positivistes varsoviens ont rejeté la compréhension traditionnelle de l'éthique comme une science normative et ils ont introduit, sur sa place, une nouvelle conception de l'éthique comme une science descriptive, dite „science de la moralité”. Cette science rejetait d'avance la possibilité de répondre à la question sur ce qui est bon ou mauvais dans l'action humaine en se limitant à décrire les faits moraux avec lesquels nous nous rencontrons aussi bien dans la vie sociale que dans la vie individuelle de l'homme. Ainsi „la science de la moralité” n'expliquait pas ce qui est bon, oui ou non, dans les actes humaines ni, d'autant moins n'a pas essayé de le justifier. Elle a seulement constaté ce que tel homme ou telle société considère ou considèrerait comme le bien ou le mal.

D'après les positivistes varsoviens il n'existe aucune dépendance de la moralité d'un facteur religieux. Toute la réalité d'un comportement moral de l'homme, on peut la déduire du monde animal en se basant sur la théorie de l'évolution. Cela est lié à la conception naturaliste de la moralité basée sur la définition naturelle de l'homme.

D'après l'auteur de cet article, ce sont les idées de naturalisme, de biologisme, d'évolutionisme et de déterminisme qui ont imposé l'interprétation laïque de la moralité chez les positivistes varsoviens.